



Mt 21, 28–32 Jezus powiedział do arcykapłanów i starszych ludu: „Co myślicie? Pewien człowiek miał dwóch synów. Zwrócił się do pierwszego i rzekł: «Dziecko, idź i pracuj dzisiaj w winnicy». Ten odpowiedział: «Idę, panie!», lecz nie poszedł. Zwrócił się do drugiego i to samo powiedział. Ten odparł: «Nie chcę». Później jednak opamiętał się i poszedł. Który z tych dwóch spełnił wolę ojca?”. Mówią Mu: „Ten drugi”. Wtedy Jezus rzekł do nich: „Zaprawdę, powiadam wam: Celnicy i nierządnicze wchodzić przed wami do królestwa niebieskiego. Przyszedł bowiem do was Jan drogą sprawiedliwości, a wy mu nie uwierzyliście. Uwierzyli mu zaś celnicy i nierządnicze. Wy patrzyliście na to, ale nawet później nie opamiętaliście się, żeby mu uwierzyć”.

†

Nie odwracajmy się od Boga

Jezus nam przypomina, że ten, kto nie potrafi dostrzec, że jest człowiekiem grzesznym, niezasługującym na niebo, nie będzie też w stanie przyjąć łaski miłosierdzia. Nikogo nie odsyła od bram Nieba. Jezus daje jedynie pierwszeństwo tym, którzy nawracając się, nie kryją, że są grzesznikami.

Na naszą grzeszność możemy patrzeć dwojako: bezbożnie i z wiarą. Bezbożnie, czyli zapominając o Bogu, którego miłosierdzie jest większe niż każdy, nawet najgorszy, najbardziej krępujący i zawstydzający nas grzech lub z wiarą, która pozwala dostrzec w bolesnym doświadczeniu własnej słabości nieogarnioną łaskawość Boga.

Nasze grzechy nie sprawiają, że Chrystus od nas odchodzi, wycofuje się zatrwożony naszą niegodziwością. To my grzesznicy, odwracamy się od Niego i próbujemy iść swoją własną drogą. Jednak nawet wtedy Chrystus nie odstępował od człowieka ani na krok, ponieważ sam zapewniał, że nie przyszedł wzywać do nawrócenia sprawiedliwych, ale grzeszników, że nie zdrowi, lecz chorzy potrzebują lekarza.

Panie Jezu Chryste, spraw, abym z wiarą w sercu zawsze kroczył za Tobą i nie dozwól mi nigdy oddalić się od Ciebie.